

# Pomysł na karierę: szkoła muzyczna (czy warto do niej chodzić?)

---

Musiało minąć ponad 20 lat, żeby do mnie dotarło, że szkoła muzyczna ma sens.

---

## Po co chodzi się do takiej szkoły?

Wbrew pozorom, celem szkoły wcale nie jest wypuszczenie na rynek kolejnych wirtuozów gry na instrumentach. To tylko **efekt uboczny**. Tak naprawdę chodzi o coś innego.

---

*Nawiasem mówiąc, liczba absolwentów, którzy odnoszą sukces na miarę włożonego wysiłku (gigantycznego), jest niewielka. Bardziej promil niż procent. A skoro jesteśmy już przy wysiłku. Wyobraźcie sobie, ile można osiągnąć w programowaniu czy chociażby gotowaniu, poświęcając na to kilka godzin dziennie przez kilkanaście lat życia. Co najmniej mistrzostwo, które będzie przekładało się na realne, bardzo dobre pieniądze.*

---

# Dlaczego warto zapisać dziecko do szkoły muzycznej?

Ponieważ szkoła muzyczna uczy wielu przydatnych rzeczy:

## 1) Cierpliwego czekania na efekty pracy

We wrześniu dostajesz nuty utworów, które za kilka miesięcy będziesz musiał zaprezentować na egzaminie.

Pierwsze próby nie nastrajają optymistycznie. Po tygodniu jest trochę lepiej. Po miesiącu trochę więcej niż trochę, ale wciąż jesteś w lesie. Kiedy w końcu udaje ci się zagrać to od początku do końca, przychodzi czas na żmudne szlifowanie każdego dźwięku, każdej frazy.

Dopiero teraz zaczyna się prawdziwa zabawa. Musisz znaleźć w nutach (gdzieś między wierszami) coś więcej niż tylko suche dźwięki. Na zadowalający efekt czekasz więc bardzo długo.

## 2) Uporu graniczącego z obsesją

Przygotowując utwór trafiasz czasem na miejsce tak trudne technicznie, że niemal nie do przeskoczenia. Poddanie się absolutnie nie wchodzi w grę. Nie ma opcji, że „tego się nie da zagrać”.

Musisz więc dany fragment rozłożyć na czynniki pierwsze i ćwiczyć tak długo, aż zacznie ci on w końcu wychodzić (bokiem

□

### **3) Systematyczności do bólu**

Grę na instrumencie trzeba ćwiczyć codziennie. Nawet krótka przerwa może odbić się na formie. Tu nie da się zrobić urlopu, by „odzyskać wenę”, jak to się dzieje np. w blogowaniu.

### **4) Wrażliwości na piękno**

To argument, który przemawia do mnie najsilniej. Wrażliwość na piękno ukryte w dźwiękach jest wartością, której nie da się przeliczyć na żadne pieniądze.

---

## **Dlaczego nie warto chodzić do szkoły muzycznej?**

Czy szkoła muzyczna ma jakieś wady?

Tak, ale trzeba uczciwie zaznaczyć, że wiele zależy tu od predyspozycji psychicznych konkretnego ucznia. Jedni będą się w niej czuć jak ryba w wodzie, inni jak ryba wyrzucona na brzeg.

Do potencjalnych minusów zaliczyłbym trzy rzeczy:

### **1) Nadmierny poziom stresu**

Szkoła muzyczna wystawia cię na wieloletni stres.

Na częste występy przed publicznością, która potrafi w lot wychwycić każdy twój błąd. Do tego dochodzi atmosfera rywalizacji. Nikt nie mówi o niej wprost, ale każdy

ją podskórnie odczuwa.

Z drugiej jednak strony, muzyka naprawdę (i na szczęście) łagodzi obyczaje. W takiej szkole zgromadzeni są zazwyczaj ludzie o wysokim poziomie wrażliwości. Prawdziwe artystyczne dusze.

O wiele łatwiej się żyje ze świadomością, że nie jest się jedyną osobą, która każdym skrawkiem ciała przeżywa kolejny egzamin.

## **2) Zamknięcie w sztucznej „bańce”**

Człowiek, budzący się rano z melodią, którą powtarzał sto razy przed zaśnięciem, nie ma czasu na zajmowanie się prawdziwym życiem. A przynajmniej ma go o wiele mniej niż „zwykły” uczeń.

**Muzyka staje się więc jego całym światem. Ma to oczywiście dobre strony, bo w trudnych chwilach jest ona bezpieczną oazą, w której można się schronić i przeczekać najgorsze.**

Tak sobie myślę, że ze wszystkich sztucznych światów, muzyka jest chyba tym najprzyjemniejszym.

## **3) Zamknięcie sobie drogi kariery**

Z muzyką jest tak, że jeśli chce się odnieść sukces, trzeba postawić wszystko na jedną kartę. W pewnym momencie ma się za sobą wiele lat pracy i każda próba przekwalifikowania się oznacza przekreślenie całego włożonego w to wysiłku.

Na pewnym etapie po prostu szkoda jest porzucać wybraną wiele lat wcześniej ścieżkę zawodową.

---

---

**Czy warto iść do szkoły muzycznej II stopnia?**

[Czy lepiej wybrać liceum muzyczne? Czy raczej średnią szkołę muzyczną?](#)

---

## **Werdykt**

Uważam, że mimo wszystko warto poświęcić kawałek życia na przygodę z muzyką.

Nawet jeśli po czasie zatracimy biegłość w grze na instrumencie, to zostanie w nas wyczerpanie na piękno i jedyne w swoim rodzaju spojrzenie na świat.

---

**Czy posłałbym swoje dziecko do szkoły muzycznej?**

Tak, ale tylko jeśli tego bardzo chciało.

---

## **Pytania od czytelników**

Na koniec odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania internautów:

## **1) Co daje ukończenie szkoły muzycznej I stopnia, co daje szkoła muzyczna I stopnia?**

W sensie formalnym daje przepustkę do szkoły muzycznej II stopnia. Oczywiście to nie jedyna korzyść. O pozostałych napisałem już wyżej.

Myślę, że obecnie wykształcenie muzyczne pomaga wykształcić charakter u dziecka, wyrobić poczucie obowiązkowości, przygotować go na czekające go w dorosłym życiu sytuacje stresowe.

## **2) Czy w szkole muzycznej jest trudno / ciężko?**

Jeśli dostałeś się do takiej szkoły, to znaczy, że masz jakieś tam predyspozycje do bycia muzykiem, na przykład masz dobry słuch muzyczny. Na czym więc polega trudność?

Wydaje mi się, patrząc z perspektywy czasu, że najwięcej bólu kosztuje wdrożenie się w rytm, żeby nie powiedzieć reżim codziennej, żmudnej, mozolnej pracy.

Trudne jest także czekanie na zadowalające efekty swoich działań, ponieważ gra na instrumencie sama w sobie wymaga wielu długich godzin ćwiczeń.

Dziś, kiedy świat poszedł niewiarygodnie do przodu, zwłaszcza ten wirtualny, doszła nowa przeszkoda: problemy z utrzymaniem skupienia i koncentracji przed dłuższy czas.

Powodem jest rozproszenie uwagi, które spowodowane jest przez urządzenia takie jak na przykład smartfony.

Sam, jako człowiek, który z racji wykonywanego zawodu przebywa w internecie niemal na okrągło, coraz częściej zauważam, jak trudno jest mi się na czymś skupić dłużej niż minutę!

### **3) Wrażliwość muzyczna: do czego może się przydać?**

Na to pytanie można odpowiedzieć tak: wrażliwość ma dwie strony. W jednych sytuacjach będzie błogosławieństwem, w innych przekleństwem).

Generalnie jednak, gdybym miał wybierać, to zdecydowanie wolałbym być wrażliwym muzycznie niż nie być. Muzyka nadaje życiu niesamowitych kolorów, ubogaca wewnątrznie.

### **4) Szkoła muzyczna czy warto / czy warto zapisać się do szkoły muzycznej?**

Podobnie jak powyżej: mając wybór, tak, wybrałbym tę szkołę raz jeszcze.

### **5) Dziecko nie chce chodzić do szkoły muzycznej, co robić?**

Moje stanowisko jest proste: nic na siłę. Tak jak z niewolnika nie ma pracownika, tak samo z przymusowego muzyka nie ma... wiadomo kogo.

---

**Zobacz koniecznie również te wpisy o świecie muzyki:**

[Wywiad z multiinstrumentalistą, Joszkiem Brodą](#)

[Teksty, które popchnęły mnie w stronę muzyki](#)

[Jak zacząć pisać muzykę?](#)

[Niecodzienny wywiad z zawodową skrzypaczką](#)

[Jak zostać Wojciechem Kilarem?](#)

---